

Hiszpania 19.06 - 3.07. 2005

Odcinek 2. Barcelona - Walencja - Murcja - Granada - Malaga.

Barcelona jest stolicą Katalonii, autonomicznego państwa, które ma własną tożsamość narodową, flagę i tradycje. Swoje też ma szkoły, język i taniec, który nazywa się sardana. Do swej kolekcji dołączyłam po powrocie do domu flagę hiszpańską, ale katalońskiej niestety nie udało mi się kupić.

Niedokończona, zachwycająco piękna Katedra Sagrada Familia (Święta Rodzina) Antonio Gaudiego powaliła mnie na kolana. Nie sądziłam, że jeden człowiek prawie sto lat temu może zaprojektować takie arcydzieło. Poniżej dla porównania zarys rysunkowy jego projektu i rzeczywisty efekt, jaki udało mu się zrealizować.

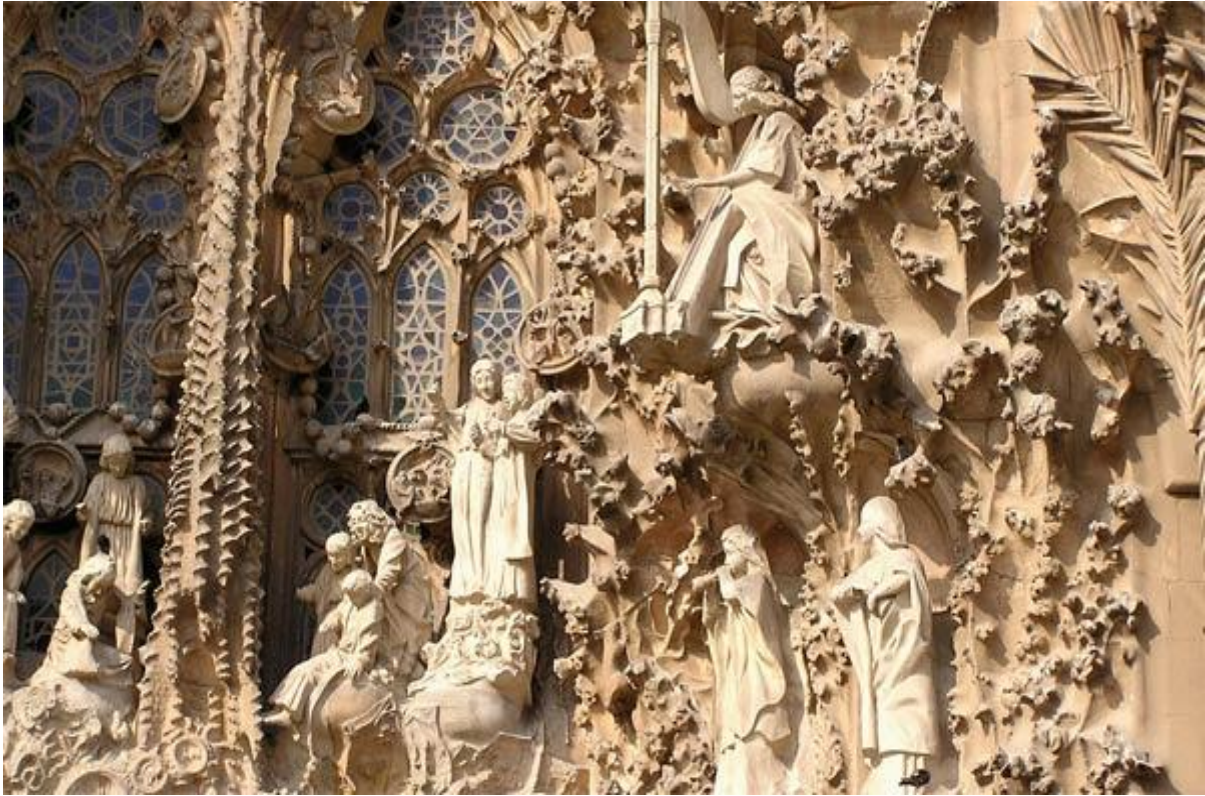
Wywołuje piorunujące wrażenie.



Ten utalentowany architekt o niesamowitej i twórczej wyobraźni, budował kamienice i małe domy z wymyślnymi oknami, balkonami i kominami. Źródłem jego natchnienia była matka przyroda i prawa, jakimi rządzi się w trosce o własne przetrwanie. Stąd w odzwierciedleniu naturalnych form roślin płynne linie i fantastycznie wyrzeźbione kształty.

Wiedza przyrodnicza oraz artystyczne zdolności Gaudiego pozwoliły mu stworzyć monument precudnej urody, a katedra Sagrada Familia w każdym fragmencie przedstawia motywy zaczerpnięte ze świata natury. Urzeka swą niepowtarzalnością i jest odzwierciedleniem kreatywności swego twórcy.

Piękniejszej świątyni nie widziałam dotychczas. Cieszy moje oczy nieprzeciętnymi rozwiązaniami artystycznymi mistrza Gaudiego.



Sagrada Familia była najważniejszym celem życia Antonio Gaudiego. Poświęcił się jej bez reszty. Ostatnie lata spędził mieszkając na placu jej budowy. Pozrywał kontakty, odizolował się od otoczenia. Pewnego dnia, potrącony przez tramwaj, nie otrzymał na czas pomocy medycznej. Żaden z przechodniów nie rozpoznał w człowieku w łachmanach wziętego architekta. Zmarł w zapomnieniu zabierając do grobu swoje architektoniczne tajemnice.

Zdawał sobie jednak sprawę, że nie dokończy za życia swego dzieła, dlatego pozostawił dla kontynuatorów jego ukochanej budowli szkice, plany i makiety. Do dziś inżynierowie rozgryzają jego wybitne rozwiązania z zakresu fizyki i mechaniki. Aby całość miała harmonizujący wygląd, od lat wpasowują w starą część wybudowaną przez Gaudiego swoje modernistyczne fragmenty.

Oceń z jakim skutkiem.







Sagrada Família to dzisiaj jeden, wielki plac budowy. Na zewnątrz i wewnątrz. Taki stan rzeczy ma potrwać jeszcze 30 lat, aż współcześni budowniczcy postawią ostatnią, przysłowiową, architektoniczną kropkę.



Gołym okiem można rozpoznać rękę Gaudiego i nowoczesne fragmenty tej niezwykłej budowli.



W podziemiach katedry mieści się muzeum mistrza Gaudiego.



Antonio Gaudi w archiwalnej fotografii.



Antonio Gaudi, budowniczy wszechczasów, każdy szczegół Sagrady zaprojektował z farmaceutyczną dokładnością. Inne, nie mniej osobliwe jego dzieła czyli Casa Mila (dom, zabytek klasy zerowej) oraz Park Guelle, przyciągają do Barcelony rzesze turystów. Czuję się tutaj jak w baśni z 1001 nocy.

Niesamowite wrażenie zrobiła na mnie wykonana w tym parku kilkusetmetrowa ławka. Jest tak wyprofilowana, aby osobie na niej siedzącej, było najwygodniej. Składa się z tysięcy sklejonych kawałeczków płytek ceramicznych. Ławka wznosi się kilkanaście metrów ponad ziemią więc można z niej podziwiać panoramę Barcelony.



Inne cudeńka Gaudiego.



W tym miejscu przyjemnością jest słuchanie muzyki.



Najstłynniejszą ulicą Barcelony jest La Rambla, a jej ozdobą przebrane postacie postaci filmowych i historycznych i wszystkich innych, co może wymyślić ludzka wyobraźnia. U nas ten zwyczaj też już się przyjął, zwłaszcza w większych miastach.







Wzdłuż La Rambla można odwiedzić wiele sklepów z pamiątkami lub nacieszyć oczy ulicznymi występami mimów i tancerzy. Deptak o tej porze roku jest bardzo zatłoczony, bo nie tylko my chcemy zobaczyć to ciekawe miejsce.

Anioł z diabłem gra w szachy. Stawiam, że wygra anioł.





Kolorowa La Rambla prowadzi do portu, w którym drogę do Ameryki wskazuje nie kto inny jak słynny podróżnik Krzysztof Kolumb.



W każdy weekendowy poranek ludzie zbierają się na dziedzińcu katedry Św.Eulalii, aby odtńczyć sardane, symbol solidarności Katalończyków. Gdy rozbrzmiewa muzyka, zgromadzeni podają sobie ręce i tworzą krąg, a torebki lub plecaki umieszczają w jego środku.

Żegnamy Barcelonę i udajemy się do zacisznego podmiejskiego hotelu.
Nazajutrz wyruszamy w dalszą drogę do [Walencji](#).



[Walencja](#) to miasto przepiękne i mój czarny koń na mapie Hiszpanii. Jest trzecim największym miastem i leży na żyznej nizinie rzeki Turia.



Jest to ośrodek przemysłowy i kulturalno-naukowy. Posiada porty handlowe, ważne węzły kolejowe i lotnicze.

Barokowa architektura starówki Walencji wspaniale prezentuje się na tle lazurowego nieba i zieleni. Wrażenie zrobiły na mnie również bogato zdobione kamienice na Plaza del Ayuntamiento.





Pertą gotyku jest front Muzeum Jedwabiu. Kiedyś była tu jedyna w Europie giełda jedwabiu.



Studenci uczą się w czterech wyższych uczelniach, z których najważniejszymi są politechnika i uniwersytet. Miasto słynie również z produkcji ceramiki, mebli, wachlarzy i misternych koronek.



W Katedrze La Puerta de los Apostoles znajduje się kielich Św. Gralla, z którego Chrystus pił wino podczas Ostatniej Wieczerzy. Na świecie jest ich kilka więc nie wiadomo, który z nich jest tym najprawdziwszym.



Osobliwym miejscem jest Bazylika Matki Boskiej Poniżonych, do której zjeżdżają wierni z całego świata i modlą się o zdrowie i łaskawość dla siebie i bliskich.



Słynny pomnik królowej Izabeli i Krzysztofa Kolumba.



Walencja z roku na rok przeobraża się w turystyczno-architektoniczne city. Pamięta i zachowuje swe historyczne dziedzictwo, ale nie zapomina o terażniejszości i przyszłości. Jest atrakcyjnym miejscem dla organizowania wystaw, targów i kongresów.





A jaki piękny jest dworzec kolejowy usytuowany obok Plaza de Toros. W jego wnętrzu są piękne ceramiczne mozaiki oraz zdobienia witrażowe.

Walencja to według mnie najpiękniejsze hiszpańskie miasto.



Na pożegnanie dla Ciebie granaty prosto z drzewa i kwitnący fikus :)



Jesteśmy teraz w Andaluzji. W drodze do [Murcji](#) mijamy kilometrami ciągnące się plantacje pomarańczy i oliwek oraz pasmo gór Sierra Nevada.



Bezdomni Hiszpanie budują w nich mieszkalne grotty, w których żyją latami. Temperatura w grotach jest stała, ma 18 stopni, bez względu na porę roku. Ważne, że nie czują się tu aż tak bardzo samotni. Hiszpanie większość zajęć wykonują razem. Razem budują, razem gotują, razem spędzają czas. I przy tym podobnie jak Włosi bardzo dużo mówią.



Grotty mieszkalne.



W spokojnej i sennej [Murcji](#) oprócz zabytkowych sanktuariów, ciekawym miejscem jest Klub *Gentelmanów* zaadoptowany z byłego kasyna. Jego członkami są bogaci właściciele ziemscy czyli tacy, którzy mają co najmniej 1000 hektarów ziemi pod oliwki lub hodowlę byków. Składka roczna w tym elitarnym klubie, wynosi 7 tysięcy euro. Klub jest urządzone w stylu Ludwika XV.

Budynek Klubu Gentelmanów. Tu koncertują muzycy światowej sławy i tu odbywają się ekskluzywne bale.



W Klubie Gentelmanów znajduje się kopia Damy z Elche, posagu odkrytego przez archeologów, który symbolizuje obecność przed wiekami wysoko rozwiniętej cywilizacji.



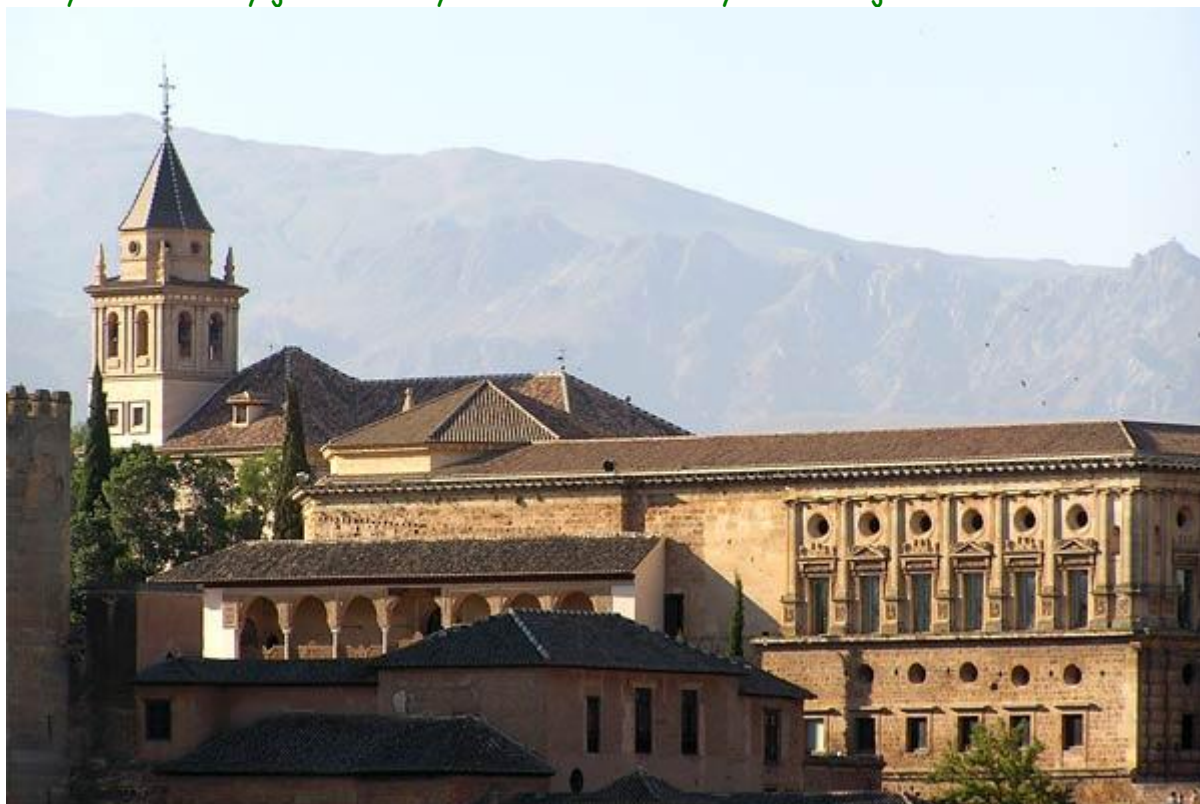
Nie sposób szerzej opisać wszystkie wrażenia z wędrowki po Hiszpanii. Ogrom zabytków i ciekawych zakątków sprawia, że dzielę się z Tobą tylko okruszkami, aby sprawić Ci przyjemność oglądania tych miejsc i poznania ich w pigułce.



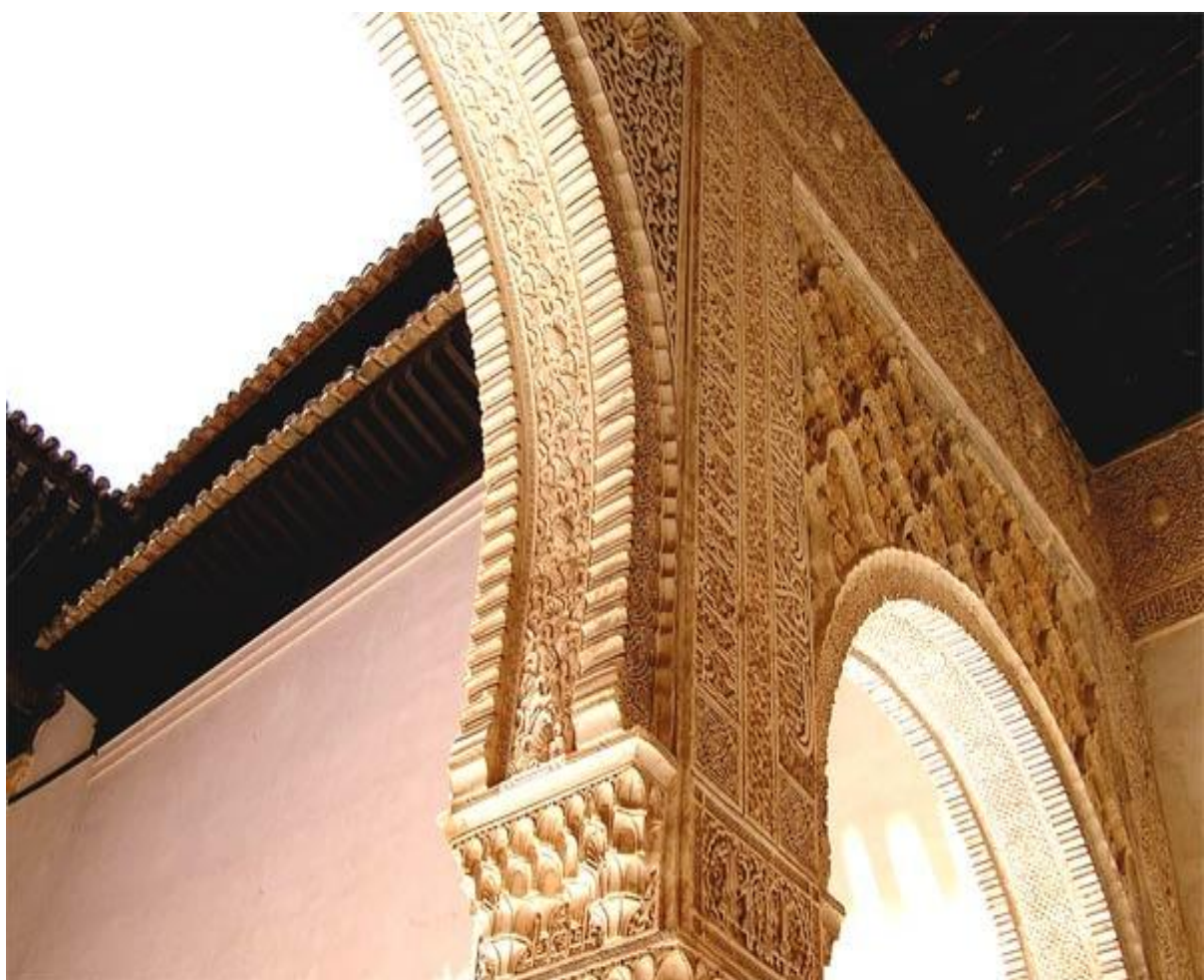


Rankiem wyruszamy do malowniczej andaluzyjskiej [Granady](#). W XIII wieku było to najważniejsze arabskie miasto tej części Europy. Dopiero w XIV wieku zostało zdobyte przez Hiszpanów.

Granada słynie z warownego zespołu pałacowego klasy zerowej, Alhambry. Zabytek uważany jest za arcydzieło architektury arabskiej.



Pięknie zdobione wnętrza budzą podziw dla kunsztu gotyckiego i renesansowego rzemiosła.





W królewskiej kaplicy zwiedzamy groby królewskich par: Izabeli i Fernanda oraz Joanny Szalonej i Filipa Pięknego. Nie od parady tak ich nazwano. Zapracowali na te określenia swoim życiorysem.



Alcazaba, najstarsza część Alhambry, stoi na wysokim wzgórzu nad rzeką Darro.



Albaicin - arabska dzielnica Granady urzeka mnie mauretańskim klimatem wąskich uliczek i pięknie ozdobionych ceramiką i ukwieconych balkonów. Białe domy i zacienione patia są charakterystyczne nie tylko dla tego miasta lecz całej Hiszpanii.





Domy przeglądają się w oknach kamienic szykując swoje fasady na powitanie dnia.



Dużo by opowiadać, ile miejsc i obrazów zarejestrowała podczas tej wycieczki moja pamięć. Przywiozłam kilkaset zdjęć, z których zamieścić mogłam tylko garstkę. Pozostałe będą pamiątką przeżytych chwil, spotkań po drodze ludzi i pięknej przyrody tego kraju.

Panorama Granady.



Zataczając łuk po Półwyspie Iberyjskim powracamy z powrotem do Malagi.



W drugim tygodniu zamieszkamy w hotelu blisko morza. Na plaży Costa Del Sol rozkoszować się będziemy hiszpańskim słońcem i czerwonym winem, a wieczorem wsłuchiwać się będziemy w rytmy flamenco płynące wokół nas i konkurujący z nimi szum morza.



Pozdrawiam Cię serdecznie, życząc pięknej pogody i dobrego nastroju podczas Twojego urlopu, gdziekolwiek on będzie. W każdym miejscu, gdzie zaznaczamy swą obecność, są miejsca i tematy godne uwagi. To my czynimy je interesującymi, to my szukamy w nich niepowtarzalnych klimatów i emocji.

Zielona Gałązka

